

GABRIELA AUGUSTYNIAK-ŻMUDA

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Polska

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9920-6663>

Copyright and License: Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2025. This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivatives 4.0 International (CC BY- ND 4.0) License (<https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/legalcode.pl>).

ZANIK CZY KONTYNUACJA? TRANSMISJA JĘZYKOWA WŚRÓD RDZENNYCH MIESZKAŃCÓW PODLASIA

Słowa kluczowe: transmisja językowa, Podlasie, lokalna mowa, język polski, język białoruski.

STRESZCZENIE

Artykuł stanowi kompleksową analizę procesów przekazu języka między pokoleniami w społecznościach Podlasia – regionu o bogatej historii wielojęzyczności i pogranicznego charakteru. Oparty na triangulacji metodologicznej (badania ilościowe i jakościowe) tekst ukazuje zarówno dane ankietowe z 321 respondentów, jak i fragmenty pogłębionych wywiadów narracyjnych. Celem badań było ustalenie, w jakim stopniu lokalna mowa („po swojemu”) jest dziś przekazywana w rodzinach oraz jakie czynniki wpływają na jej zanikanie lub przetrwanie. Wyniki ilościowe dowodzą wyraźnej transformacji międzypokoleniowej. W starszych grupach wiekowych (powyżej 55 lat) dominowała lokalna mowa jako podstawowy kod komunikacji rodzinnej. Wśród najmłodszych respondentów (<18 lat) zanikła ona niemal całkowicie, ustępując miejsca językowi polskiemu, który stał się językiem hegemonicznym i jedynym punktem odniesienia w pamięci językowej. Białoruszczyzna pojawia się marginalnie, pełniąc funkcję symboliczną – utrwaloną głównie przez szkołę, liturgię i media. Dane wskazują, że proces zaniku dotyczy zarówno transmisji „do respondentów” (od dziadków i rodziców), jak i „od respondentów” (do dzieci i wnuków). O ile najstarsi respondenci wychowywali dzieci w lokalnym kodzie, to w najmłodszych rodzinach mowa ta nie jest już używana. Badania jakościowe ukazują subiektywne aspekty zmian językowych. Wypowiedzi respondentów potwierdzają, że jeszcze dwa pokolenia temu lokalna mowa była naturalnym językiem domowym, natomiast dziś często postrzegana jest jako mniej prestiżowa lub „wstydliva”. Jednocześnie obserwuje się spontaniczne próby powrotu do niej – zwłaszcza wśród wnuków i osób zainteresowanych dziedzictwem kulturowym regionu. Artykuł dowodzi, że proces transmisji językowej na Podlasiu uległ głębokiemu przekształceniu: lokalna mowa traci funkcję komunikacyjną i przechodzi do sfery symbolicznego dziedzictwa, natomiast polszczyzna dominuje w życiu codziennym. Mimo to lokalna mowa ma potencjał rewitalizacji przez edukację, media i działania lokalne.

1. WPROWADZENIE

Podlasie jest obszarem funkcjonowania gwar przejściowych białorusko-ukraińskich. Zróżnicowane procesy osadnicze, odzwierciedlone w praktykach językowych użytkowników, doprowadziły do wykształcenia się granic dialektów i gwar polskich oraz wschodniosłowiańskich, które badacze następnie opisali. (zob. Smułkowa, 1968, s. 2002; Kondratiuk, 2008; Sajewicz, 2008; Łesiów, 2008). Jednym z kluczowych opracowań językoznawczych obejmujących szeroki obszar Podlasia jest dziesięciotomowy *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny* (AGWB). Na podstawie izoglos badacze określili granice występowania poszczególnych gwar, wyodrębniając gwary o cechach ukraińskich między rzekami Bug i Narew oraz gwary o cechach białoruskich na północ od Narwi i na wschód od Puszczy Białowieskiej. W literaturze funkcjonuje w związku z tym pojęcie gwar przejściowych i mieszanych (zob. Smułkowa, 2002; Czykwin, 2000; Sajewicz, 2008).

Gwary występujące na obszarze między rzekami Bug i Narew cechują się znaczną różnorodnością, co skutkuje obserwowalnymi różnicami językowymi nawet między poszczególnymi miejscowościami (Sadanowicz, 2018, s. 98). Podlasie jest regionem przenikania się wielu języków, kultur i religii, a jego wielokulturowość i wielojęzyczność wynikają z uwarunkowań historycznych (Barwiński, 2004)¹.

Mieszkańcy Podlasia często nie identyfikują swojej mowy jednoznacznie z językiem białoruskim ani ukraińskim², określając ją jako „prostą”, „tutejszą” lub „po swojemu” (Barszczewska, 2016). Jak zauważa Barszczewska (2016, s. 269), „miejscowa ludność nie potrafi przypisać ojczystej gwary do konkretnego języka. Najczęściej pojawia się

¹ Procesy osadnicze kształtowały główne obszary etniczne Podlasia od XI do XVIII wieku (Barwiński, 2011; Wiśniewski, 1980; Hawryluk, 2001). Napływ ludności odbywał się z różnych kierunków: od północy przybywały ludy bałtyckie, od wschodu ludy ruskie, a od zachodu Polacy (Wiśniewski, 1980; Sajewicz, 2002; Barwiński, 2004).

² Na terenie województwa podlaskiego funkcjonuje mniejszość białoruska, którą stanowią osoby deklarujące swoją tożsamość jako białoruską (ustawa z 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, t.j. Dz.U. 2005 nr 17 poz. 141). Dane Narodowych Spisów Powszechnych z lat 2011 i 2021 wskazują na znaczący spadek liczby osób identyfikujących się jako Białorusini/Białorusinki: w 2011 r. było to 34 998 osób, podczas gdy w 2021 roku – 23 242 osoby, co oznacza spadek o ponad 11 tysięcy deklarujących. W przypadku innych grup etnicznych zmiany były mniej wyraźne, np. liczba osób deklarujących tożsamość litewską zmniejszyła się ze 4654 w 2011 roku do 4550 w 2021 roku, a ukraińską – z 2269 do 2148. Jedyną grupą wykazującą wzrost liczebności są Tatarzy, których liczba zwiększyła się z 420 w 2011 roku do 546 w 2021 roku.

Wyniki Narodowych Spisów Powszechnych dostarczają również informacji o funkcjonowaniu języków w kontaktach domowych. W 2011 roku, język białoruski był używany w domach przez 25 549 osób, natomiast w 2021 roku, liczba ta spadła do 13 089, co oznacza spadek o niemal 12,5 tysiąca. W analogicznym okresie liczba osób posługujących się językiem ukraińskim zmniejszyła się z 2052 do 1325. Jednocześnie odnotowano wzrost użycia języka rosyjskiego: w 2011 roku wymieniono go 1524 osób, a w 2021 roku – 3833 (wzrost o 2309). W 2021 roku 3641 osób zadeklarowało używanie w kontaktach domowych gwar podlaskich (polsko-białorusko-ukraińskich), natomiast 336 osób wymienilo inne gwary regionalne i lokalne, a 274 osoby – język ruski.

sformułowanie, że ich mowa jest, a oni rozmawiają «po prostu, po swojemu». Dotyczy to zarówno gwar zbliżonych do języka ukraińskiego, jak i białoruskich³.

2. CEL I METODOLOGIA BADAŃ

Podlasie, jako obszar o wyjątkowym charakterze etnicznym i kulturowym, stanowi interesujący przypadek do analizy zjawiska przekazu międzypokoleniowego języka. W kontekście badań nad językiem szczególnie istotne staje się pytanie, czy transmisja językowa lokalnie występujących wariantów językowych wśród rdzennych mieszkańców Podlasia⁴ ulega osłabieniu, czy też wciąż pozostaje żywa.

Celem artykułu⁵ jest analiza dynamiki przekazu językowego wśród rdzennych mieszkańców Podlasia oraz identyfikacja czynników warunkujących jego kontynuację lub zanikanie. Szczególnie istotne jest ustalenie, czy proces przekazu języka z pokolenia na pokolenie ulega osłabieniu, a jeśli tak, to jakie czynniki temu sprzyjają.

Badania zostały przeprowadzone w latach 2021–2024. Obszar eksploracji został określony na wschód od Białegostoku (do granicy z Białorusią) oraz na południe od Białegostoku (do granicy województwa podlaskiego).

Badanie opiera się na triangulacji metodologicznej, łączącej badania ilościowe i jakościowe. Materiał badawczy stanowią badania ankietowe oraz wywiady otwarte (zob. Kaufmann, 2010), z rdzennymi mieszkańcami Podlasia⁶.

³ W regionie funkcjonują również liczne etnonimy, takie jak Litwiny (mieszkańcy terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego), Podlasze (mieszkańcy Bielska Podlaskiego, Hajnówki, Orli i Kleszczeli), dziekały i dekały (określenia związane z fonetyką gwar), sztokmani i szczokmani (mieszkańcy wsi, w których używa się zaimka „szczo” lub „szto”), chachły (mieszkańcy obszaru od Bielska Podlaskiego po Czeremchę) oraz lasuny (mieszkańcy terenów leśnych) (Gawel, 2014, s. 42; Łesiów, 2008; Sajewicz, 2008). Zróżnicowanie językowe Podlasia wynika z historycznie ukształtowanych wzorców zachowań, w tym praktyk językowych. Pomimo różnorodności narodowo-etnicznej i językowej, mieszkańcy regionu nie dzielą go na część polską, ukraińską czy białoruską (Sajewicz, 2002, s. 37).

⁴ „Rdzenny mieszkaniec Podlasia” to osoba wywodząca się z rodzin o wielopokoleniowej ciągłości osadniczej na obszarze regionu, której tożsamość ukształtowana jest przez lokalny, historycznie uwarunkowany krajobraz etnokonfesyjny i kulturowy. Ta kategoria obejmuje zarówno wymiar genealogiczny (zakorzenie pokoleniowe), jak i symboliczno-społeczny (identyfikacja z regionem oraz uznanie przez wspólnotę lokalną). Rdzenność nie odnosi się zatem do jednej narodowości, lecz do trwania w specyficznym kontekście pogranicza językowego i kulturowego Podlasia.

⁵ Artykuł powstał w ramach badań prowadzonych w Instytucie Sławistyki PAN, który realizuje projekt badawczy *Różnorodność językowa w Polsce: języki kolateralne, działania na rzecz języków i konceptualizacja tożsamości zbiorowej* (grant przyznany przez Narodowe Centrum Nauki, nr projektu: 2020/38/E/HS2/00006) pod kierownictwem Nicole Dołowy-Rybińskiej.

⁶ Badania ankietowe przeprowadziłam w miejscowościach: Biała, Białowieża, Bielsk Podlaski, Dubicze Cerkiewne, Grabowiec, Guszczewina, Haćki, Hajnówka, Hermanówka, Istok, Janowo, Juchnowiec Kościelny, Knorydy, Koszele, Kotły, Kudrycze, Lewkowo Nowe, Lewkowo Stare, Miłkaszewo, Mokre, Narewka, Nowosady, Orla, Piliki, Planta, Plutycze, Siemianówka, Skupowo, Świnoroje, Tarnopol, Teremiski, Trześcianka, Zabłudów. Wywiady przeprowadzono w miejscowościach: Bielsk Podlaski, Doktorce, Guszczewina, Gródek, Haćki, Hajnówka, Kleszczele, Knorydy, Mokre, Narewka, Orla, Plutycze, Teremiski,

3. BADANIA ILOŚCIOWE

3.1. Uwagi wprowadzające

Rdzenni mieszkańcy Podlasia zostali poproszeni o wypełnienie kwestionariusza składającego się z 61 pytań (60 pytań otwartych, 1 zamknięte⁷). Na początku ankiety znalazła się również sekcja metryczna umożliwiającą zgromadzenie danych socjodemograficznych, obejmujących takie zmienne, jak: płeć, wiek, wielkość miejsca zamieszkania, poziom wykształcenia, wyznanie, status zawodowy oraz stopień zaangażowania w kwestie związane z regionem i jego językiem⁸.

W ramach badań zebrano łącznie 321 ankiet, z czego 271 zostało swobodnie dystrybuowanych, a 50 miało charakter referencyjny⁹. Wśród respondentów 66,1% stanowiły kobiety, 33,5% mężczyźni, natomiast 0,3% podało inną odpowiedź dotyczącą płci.

Struktura wiekowa badanych przedstawia się następująco: 6 respondentów miało mniej niż 18 lat, 13 osób znajdowało się w przedziale 18–24 lata, 48 miało 25–34 lata, 79 należało do grupy 35–44 lata, a 68 do kategorii 45–55 lat. Kolejne grupy wiekowe to 54 osoby w wieku 56–65 lat, 36 osób w wieku 66–75 lat oraz 17 osób powyżej 76. roku życia. Tak skonstruowana próba pozwala na kompleksową analizę procesów transmisji językowej w różnych grupach demograficznych¹⁰.

Na potrzeby analizy zagadnienia transmisji językowej w regionie Podlasia wybrałam pytania odnoszące się zarówno do aspektów diachronicznych, jak i synchronicznych badanej problematyki.

3.2. Transmisja DO respondenta

W tej części przedstawiam zagadnienia związane z językiem używanym w pokoleniu dziadków i rodziców respondentów. Analiza opiera się na danych ilościowych, które zobrazowałam za pomocą tabel i wykresów oraz poddane szczegółowej interpretacji.

Trześcianka, Wojnowka. Dwa wywiady przeprowadziłam w okolicach Pragi (Czechy) z twórcami literatury regionalnej Podlasia, który są rdzennymi mieszkańcami Podlasia, silnie związani tożsamościowo i lingwistycznie ze wschodnim pograniczem Polski

⁷ Pytanie otwarte brzmiało: *Dlaczego uważa Pan/Pani, że pisana forma lokalnej mowy Podlasia nie ma sensu?*

⁸ Kwestionariusz jest dostępny pod adresem: <https://repor.icm.edu.pl/dataset.xhtml?persistentId=doi:10.18150/IXIEW> (dostęp: 27.02.2025 r.).

⁹ Badania ankietowe swobodnie dystrybuowane przeprowadziła Gabriela Augustyniak-Żmuda. Badania referencyjne przeprowadziła Nicole Dołowy-Rybińska i Andrzej Żak.

¹⁰ W dalszej części artykułu te dane są wykorzystane do precyzyjnego określenia procentowej wartości odpowiedzi na konkretne pytanie. Było to konieczne, ponieważ w innym przypadku nie udało się stworzyć miarodajnych wyników, ze względu na różną liczbę osób w kategoriach wiekowych. Odsetki odpowiedzi zostały obliczone, biorąc pod uwagę ilość uczestników badania w danej kategorii wiekowej oraz liczbę udzielonych odpowiedzi.

Tabela 1

*Odpowiedzi na pytanie ankietowe: Po jakimu rozmawiali/rozmawiają ze sobą Pana/Pani dziadkowie ze strony matki?*¹¹

Kategoria wiekowa	lokalna mowa	po polsku	po białorusku
mniej niż 18 lat	15,4%	30,8%	0%
18–24 lata	61,5%	61,5%	0%
25–34 lata	62,5%	33,3%	4,1%
35–44 lata	73,4%	40,5%	8,1%
45–54 lata	79,4%	27,9%	5,8%
56–65 lat	85,2%	16,6%	3,7%
66–75 lat	80,5%	13,8%	8,3%
76 lat i więcej	82,4%	5,8%	5,8%

Analiza odpowiedzi na pytanie o język używany przez dziadków ze strony matki ujawnia złożony obraz transmisji językowej w regionie Podlasia. Dane wskazują na wyraźną dominację lokalnej mowy, która w percepcji respondentów zachowuje silną pozycję, zwłaszcza w średnich i starszych kategoriach wiekowych. Podczas gdy najmłodsi respondenci (poniżej 18. roku życia) przypisują dziadkom użycie lokalnej mowy jedynie w 15,4% przypadków, wśród osób w wieku 56–65 lat odsetek ten osiąga najwyższą wartość – 85,2%. Tak ukształtowany rozkład dowodzi, że pamięć o lokalnym kodzie językowym jest szczególnie żywa wśród pokoleń urodzonych i wychowanych w środowiskach, gdzie ta mowa stanowiła istotny element codziennej komunikacji. Wraz z przechodzeniem do coraz młodszych roczników obserwujemy natomiast stopniową reinterpretację praktyk komunikacyjnych dziadków, co świadczy o erozji pamięci językowej i osłabieniu wyrazistości granic między kodami.

Polszczyzna w badaniach jest postrzegana jako język hegemoniczny, którego obecność jest szczególnie silna w percepcji młodszych respondentów. O ile w najstarszych grupach odsetek wskazań na polski spada poniżej 10%, o tyle wśród osób w wieku 18–24 lata osiąga poziom 61,5%. Taki wzrost może być interpretowany jako efekt dominacji polszczyzny w przestrzeni publicznej oraz konsekwencja procesów standaryzacyjnych, które prowadzą do utożsamiania wszystkich odmian regionalnych z językiem ogólnym. W rezultacie najmłodsze pokolenia wykazują skłonność do „spolszczania” obrazu przeszłości rodzinnej, co stanowi wyraz przesunięcia granicy między językiem regionalnym a standardowym.

Język białoruski pozostaje w tle procesów transmisji i pamięci językowej. Choć odsetek jego wskazań jest niewielki (od 0 do 8,3%), to pojawia się on w niektórych grupach wiekowych, zwłaszcza wśród osób w wieku 35–44 lata oraz 66–75 lat. Można to tłumaczyć oddziaływaniem instytucjonalnym (szkolnictwo, praktyki religijne, działalność

¹¹ We wszystkich przedstawionych pytaniach respondenci mogli udzielić więcej niż jedną odpowiedź.

kulturalna), które w określonych okresach historycznych wzmacniały obecność białoruszczyzny. Niemniej jednak jej funkcja w pamięci społecznej nie osiągnęła nigdy statusu dominującego kodu dziadków.

Zarysowane tendencje wskazują na proces intergeneracyjnej transformacji pamięci językowej, w której lokalna mowa stopniowo traci wyrazistość, a polszczyzna przejmie funkcję podstawowego punktu odniesienia. Dla starszych respondentów lokalny kod pozostaje wyraźnie odrębnym elementem dziedzictwa, natomiast w młodszych pokoleniach ulega on rozmyciu i coraz częściej jest postrzegany jako część języka polskiego. To zjawisko potwierdza nie tylko zmianę praktyk językowych, ale także głębszy proces redefinicji tożsamości kulturowej i symbolicznej regionu.

Tabela 2

Odpowiedzi na pytanie ankietowe: Po jakiemu zwracają się/zwracali się do Pana/Pani dziadkowie ze strony matki?

Kategoria wiekowa	Babka			Dziadek		
	lokalna mowa	po polsku	po białorusku	lokalna mowa	po polsku	po białorusku
mniej niż 18 lat	7,7%	100%	0%	16,6%	100%	0%
18–24 lata	53,8%	61,5%	0%	61,5%	53,8%	0%
25–34 lata	58,3%	52%	6,25%	47,9%	27,8%	6,25%
35–44 lata	62,0%	46,8%	3,8%	58,2%	38%	3,8%
45–54 lata	75%	30,8%	4,4%	66,2%	29,4%	4,4%
56–65 lat	85,2%	16,6%	1,8%	81,5%	14,8%	0%
66–75 lat	80,5%	5,5%	5,5%	75%	5,5%	2,7%
76 lat i więcej	82,4%	11,8%	0%	76,5%	11,8%	0%

Analiza odpowiedzi dotyczących języka, którym zwracali się dziadkowie ze strony matki, pozwala uchwycić procesy transmisji i percepcji kodów językowych w kontekście międzypokoleniowym. Dane pokazują, że zarówno w przypadku babek, jak i dziadków podstawowym kodem komunikacyjnym w pamięci respondentów pozostaje lokalna mowa, choć jej percepcja różnicuje się w zależności od wieku badanych. Najniższe wskaźniki jej użycia pojawiają się wśród najmłodszych respondentów (7,7% w odniesieniu do babek i 16,6% w odniesieniu do dziadków), co świadczy o szybkim zaniku pamięci językowej w najmłodszych grupach oraz o rosnącej tendencji do utożsamiania języka przodków z polszczyzną. Wraz z wiekiem respondentów odsetek wskazań lokalnej mowy istotnie rośnie, osiągając wartości powyżej 80% w grupie 56–65 lat. Taki rozkład potwierdza, że pamięć o lokalnym kodzie językowym zachowuje szczególną żywotność wśród pokoleń urodzonych w okresie, w którym ta mowa funkcjonowała jako podstawowy środek komunikacji wewnątrzrodzinnej.

Z kolei polszczyzna pojawia się w wynikach jako język hegemoniczny, jednak jej udział maleje wraz z wiekiem respondentów. O ile w najmłodszych kategoriach

wiekowych aż 100% badanych odpowiada, że babki i dziadkowie rozmawiali po polsku, o tyle wśród starszych grup odsetek spada nawet do poziomu 5–15%. Takie zróżnicowanie ujawnia mechanizm reinterpretacji pamięci językowej: młodszy respondenci, wychowani w zdominowanej przez polszczyznę przestrzeni publicznej, mają tendencję do spolszczania obrazu przeszłości, co jest efektem utraty wyrazistości granic między lokalną mową a polskim standardem.

Język białoruski pozostaje elementem marginalnym, wymienianym sporadycznie (0–6,25%). Najwyższe wartości pojawiają się w grupach 25–44 lata, co można tłumaczyć wpływem instytucjonalnym – obecnością białoruszczyzny w edukacji, praktykach religijnych czy mediach w określonych okresach historycznych. Jednak jego funkcja w rodzinnych narracjach komunikacyjnych dziadków okazuje się niewielka i peryferyjna w stosunku do lokalnej mowy oraz polszczyzny.

Porównanie odpowiedzi dotyczących babek i dziadków pokazuje, że choć obie kategorie utrzymują zbliżony profil językowy, to nieco wyższy udział lokalnej mowy odnotowano w przypadku babek, co może sugerować ich większą rolę w utrwalaniu wzorców językowych w komunikacji rodzinnej. Wskazuje to na potencjalne zróżnicowanie genderowe w zakresie transmisji kodów językowych, zgodne z obserwacjami etnoscjolingwistyki, która akcentuje rolę kobiet jako strażniczek tradycji językowej w społecznościach peryferyjnych.

Wyniki potwierdzają, że proces transmisji językowej w Podlasiu podlega dynamicznym przeobrażeniom: lokalna mowa utrzymuje się w pamięci starszych pokoleń jako kod dominujący, natomiast dla najmłodszych ulega stopniowej dezintegracji i zostaje zastąpiona przez polszczyznę jako domyślny punkt odniesienia. To zjawisko ilustruje mechanizm zaniku odrębności językowej w warunkach silnej presji standaryzacyjnej i asymilacyjnej, a zarazem odsłania proces redefinicji tożsamości językowej regionu, w którym polszczyzna przejmuje funkcję języka „normalnego”, a lokalna mowa przesuwa się do sfery dziedzictwa symbolicznego.

Tabela 3

Odpowiedzi na pytanie ankietowe: Po jakimu rozmawiali/rozmawiają ze sobą Pana/Pani dziadkowie ze strony ojca?

Kategoria wiekowa	lokalna mowa	po polsku	po białorusku
mniej niż 18 lat	16,6%	83,3%	0%
18–24 lata	61,5%	61,5%	0%
25–34 lata	68,75%	41,6%	6,25%
35–44 lata	73,4%	27,8%	1,3%
45–54 lata	76,5%	38,2%	5,8%
56–65 lat	85,2%	11,1%	9,2%
66–75 lat	75%	11,1%	2,7%
76 lat i więcej	70,6%	11,8%	0%

Analiza odpowiedzi dotyczących języka, którym posługiwali się dziadkowie ze strony ojca, ujawnia zróżnicowane mechanizmy transmisji językowej i przemiany w postrzeganiu kodów komunikacyjnych przez kolejne pokolenia. Dane jednoznacznie wskazują, że lokalna mowa pozostaje najważniejszym kodem identyfikowanym przez respondentów, choć jej rola jest silnie zróżnicowana w zależności od wieku badanych. W najmłodszej grupie wiekowej (>18 lat) tylko 16,6% respondentów podaje lokalną mowę, natomiast aż 83,3% utożsamia język dziadków z polszczyzną. Wraz z wiekiem odsetek wskazań na mowę lokalną znacząco rośnie – osiąga maksimum 85,2% w grupie 56–65 lat, co potwierdza, że starsze generacje badanych zachowują wyraźniejszą świadomość odrębności kodu regionalnego.

Polszczyzna w badaniach to język hegemoniczny, zwłaszcza w narracjach młodszych respondentów. W grupie najmłodszej jej udział sięga 83,3%, natomiast w kolejnych kategoriach wiekowych spada sukcesywnie, stabilizując się na poziomie około 11% wśród osób powyżej 56. roku życia. To zjawisko można odczytywać w kategoriach reinterpretacji pamięci językowej: młodszy badani, funkcjonujący w realiach dominacji języka standardowego, częściej postrzegają mowę lokalną jako wariant polszczyzny, co prowadzi do zacierania granic między kodami.

Język białoruski występuje w analizach w sposób marginalny – jest wymieniany sporadycznie (od 1,3% do 9,2%). Najwyższe wartości pojawiają się w grupie 56–65 lat (9,2%), co sugeruje, że jego obecność wiązała się raczej z określonymi kontekstami instytucjonalnymi (szkoła, liturgia, media) niż z codzienną komunikacją rodzinną. Brak wyraźnego zakorzenienia białoruszczyzny w narracjach rodzinnych dziadków potwierdza jej peryferyjne znaczenie w lokalnym pejzażu językowym.

Tabela 4

Odpowiedzi na pytanie ankietowe: Po jakiemu zwracają się/zwracali się do Pana/Pani dziadkowie ze strony ojca?

Kategoria wiekowa	Babka			Dziadek		
	lokalna mowa	po polsku	po białorusku	lokalna mowa	po polsku	po białorusku
mniej niż 18 lat	16,6%	100%	0%	16,6%	100%	0%
18–24 lata	53,8%	76,9%	0%	46,1%	69,2%	0%
25–34 lata	52,1%	54,2%	6,25%	43,8%	34,6%	6,25%
35–44 lata	55,7%	39,2%	2,5%	54,4%	40,5%	2,5%
45–54 lata	66,1%	33,8%	5,8%	60,3%	30,8%	2,9%
56–65 lat	79,6%	16,6%	5,5%	60,3%	12,9%	3,7%
66–75 lat	80,5%	16,6%	0%	75%	8,3%	0%
76 lat i więcej	82,3%	11,8%	0%	58,8%	17,6%	0%

Analiza danych dotyczących języka, którym zwracali się dziadkowie ze strony ojca, ukazuje złożony obraz przemian komunikacyjnych i percepcji kodów językowych

w środowiskach pogranicza kulturowo-językowego. Wyniki dowodzą, że lokalna mowa utrzymuje wysoką pozycję w pamięci społecznej respondentów, przy czym jej frekwencja systematycznie wzrasta wraz z wiekiem badanych. Podczas gdy w najmłodszej grupie (>18 lat) jedynie 16,6% respondentów wskazuje na użycie tego kodu, w grupach starszych odsetek sięga ponad 80% w przypadku babek i 75% w przypadku dziadków (66–75 lat). Te dane świadczą o silnym zakorzenieniu mowy lokalnej w praktykach komunikacyjnych wcześniejszych pokoleń, a także o jej roli jako wyróżnika tożsamości regionalnej.

Polszczyzna pełni funkcję dominującą w narracjach najmłodszych respondentów, którzy w 100% wskazują ją jako język dziadków. Ten wynik można interpretować jako rezultat procesów standaryzacyjnych i asymilacyjnych, które doprowadziły do utożsamiania mowy lokalnej z wariantem języka ogólnopolskiego. Wraz z wiekiem respondentów odsetek wskazań na polszczyznę systematycznie spada – do poziomu 11–17% w grupach najstarszych, co dowodzi, że starsze pokolenia zachowują większą świadomość odrębności kodów. Młodsze grupy spolszczają obraz przeszłości rodzinnej, podczas gdy starsze utrzymują wyrazistą granicę między językiem standardowym a lokalnym.

Język białoruski występuje w badanym materiale marginalnie. Jest wymieniany przez zaledwie kilka procent respondentów w wybranych kategoriach wiekowych (maksymalnie 6,25% w grupie 25–34 lata). Ograniczona obecność białoruszczyzny potwierdza jej rolę peryferyjną, związaną raczej z kontekstami instytucjonalnymi (szkoła, liturgia, media) niż z codzienną komunikacją wewnątrzrodzinną.

Porównanie odpowiedzi dotyczących babek i dziadków pozwala zauważyć subtelne różnice genderowe w transmisji językowej. Odsetek wskazań na lokalną mowę jest wyższy w przypadku babek. Dziadkowie natomiast częściej są identyfikowani jako użytkownicy polszczyzny, co wpisuje się w znane z badań etnosocjolingwistycznych tendencje do większej podatności mężczyzn na procesy językowej asymilacji.

Tabela 5

Odpowiedzi na pytanie ankietowe: Po jakimu rozmawiają/rozmawiali ze sobą Pana/Pani rodzice?

Kategoria wiekowa	lokalna mowa	po polsku	po białorusku
mniej niż 18 lat	0%	100%	0%
18–24 lata	53,8%	84,6%	0%
25–34 lata	52,1%	81,2%	6,25%
35–44 lata	65,8%	59,5%	1,3%
45–54 lata	79,4%	50%	7,4%
56–65 lat	87%	31,5%	3,7%
66–75 lat	86,1%	25%	2,7%
76 lat i więcej	82,3%	11,8%	5,9%

Dane potwierdzają, że w miarę upływu czasu i w zależności od wieku badanych, relacje między trzema kodami językowymi – lokalną mową, polszczyzną

i białoruszczyzną – ulegały istotnym przeobrażeniom, które można interpretować w kategoriach transmisji międzypokoleniowej, asymilacji oraz redefinicji tożsamości językowej.

Najmłodsza kategoria wiekowa (>18 lat) jednoznacznie pokazuje dominację polszczyzny – aż 100% odpowiedzi. Brak wskazań na lokalną mowę w tej grupie potwierdza, że najmłodsi respondenci nie posiadają pamięci językowej pozwalającej postrzegać rodziców jako użytkowników kodów regionalnych. Jest to wyraźny sygnał postępującej polonizacji pamięci rodzinnej, która zaciera granice pomiędzy odrębnością lokalnego kodu a językiem standardowym.

Wraz z wiekiem respondentów rośnie odsetek wskazań na lokalną mowę: od ponad 50% w grupach 18–34 lata, aż do blisko 87% w grupie 56–65 lat. Oznacza to, że starsze pokolenia respondentów zachowują znacznie wyraźniejszą świadomość obecności lokalnego kodu w komunikacji rodzicielskiej, co świadczy o istnieniu trwałej, zakorzenionej pamięci językowej. Trzeba zauważyć, że w grupach powyżej 66. roku życia poziom wskazań na lokalną mowę utrzymuje się nadal na bardzo wysokim poziomie (ponad 80%), co dowodzi, że lokalny kod był podstawowym środkiem komunikacji rodziców w okresie wychowawczym tych respondentów.

Jednocześnie systematycznie maleje odsetek wskazań na język polski – od 100% wśród najmłodszych do zaledwie 11,8% w najstarszej grupie. Ten trend ilustruje proces zaniku polszczyzny jako dominującego punktu odniesienia w pamięci starszych respondentów i jej stopniowego wypierania przez lokalną mowę w rekonstrukcjach biograficznych.

Język białurski odgrywa marginalną rolę – pojawia się sporadycznie, osiągając najwyższy wskaźnik (7,4%) w grupie 45–54 lata. Jego obecność wiąże się raczej z oddziaływaniem instytucjonalnym (szkolnictwo, praktyki religijne, działalność medialna), niż z realnymi praktykami językowymi rodziców w domu.

Tabela 6

Odpowiedzi na pytanie ankietowe: Po jakiemu zwracają/zwracali się do Pana/Pani rodzice?

Kategoria wiekowa	Matka			Ojciec		
	lokalna mowa	po polsku	po białorusku	lokalna mowa	po polsku	po białorusku
mniej niż 18 lat	0%	100%	0%	0%	100%	0%
18–24 lata	53,8%	92,3%	0%	46,1%	84,6%	0%
25–34 lata	37,5%	81,2%	8,3%	37,5%	77,1%	8,3%
35–44 lata	54,4%	77,2%	1,3%	55,7%	68,4%	1,3%
45–54 lata	72,1%	57,3%	4,4%	69,1%	54,4%	4,4%
56–65 lat	73,6%	40,7%	1,8%	79,6%	40,7%	1,8%
66–75 lat	91,6%	25%	0%	83,3%	27,7%	0%
76 lat i więcej	88,2%	17,6%	0%	82,4%	17,6%	0%

Uzyskane wyniki świadczą o dynamicznym przesunięciu między lokalną mową, polszczyzną i – w marginalnym stopniu – białoruszczyzną, przy czym szczególnie wyraźnie rysują się różnice w zależności od wieku respondentów oraz płci rodziców.

Lokalna mowa pojawia się jako podstawowy kod rodzinnej komunikacji w pamięci respondentów starszych pokoleń. Podczas gdy w najmłodszej kategorii wiekowej (>18 lat) żaden z badanych nie podaje jej jako języka rodziców, w grupie 66–75 lat odsetek osiąga aż 91,6% w odniesieniu do matek i 83,3% w odniesieniu do ojców. Dane te jednoznacznie dowodzą, że pamięć językowa u starszych respondentów jest silnie zakorzeniona w doświadczeniu lokalnego kodu, który stanowił realny i codzienny środek komunikacji rodziców. Jednocześnie stopniowe obniżanie się wartości w grupach młodszych (zwłaszcza poniżej 34. roku życia) ilustruje proces zaniku świadomości odrębności lokalnej mowy, co należy interpretować jako efekt intensywnej polonizacji środowiska społeczno-edukacyjnego.

Polszczyzna pełni funkcję języka hegemonicznego w najmłodszych grupach wiekowych. Aż 100% respondentów poniżej 18. roku życia odpowiada, że zarówno matka, jak i ojciec posługiwali się wyłącznie polszczyzną. Choć w starszych grupach wiekowych udział polszczyzny systematycznie spada (do poziomu 17,6% w grupie powyżej 76 lat), to jednak pozostaje ona językiem dominującym w percepcji młodszych pokoleń.

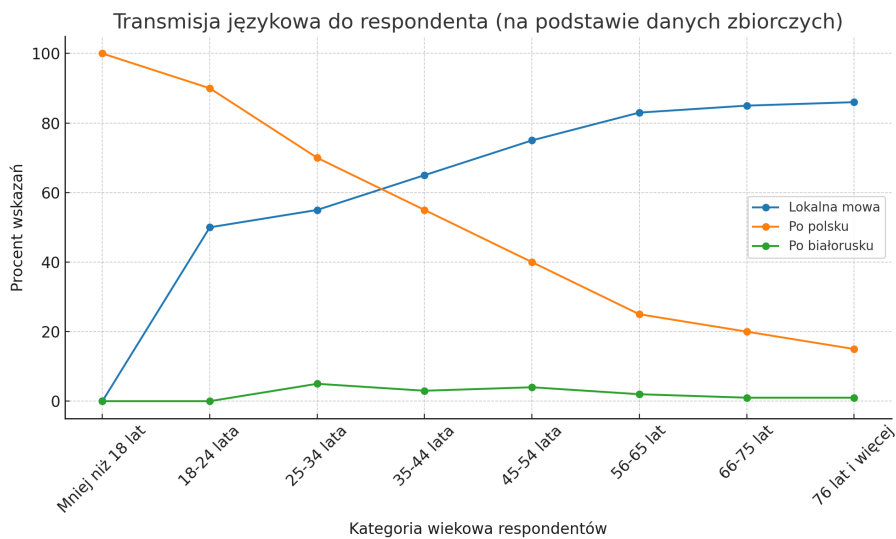
Język białoruski pozostaje w tle badanych procesów, pojawiając się sporadycznie (maksymalnie 8,3% w grupie 25–34 lata). Pokazuje to, że jego obecność w praktykach rodzinnych rodziców miała charakter incydentalny i wiązała się raczej z oddziaływaniem instytucjonalnym (szkoła, liturgia, środowiska kulturowe) niż z codzienną komunikacją w domu.

Interesujące są również różnice genderowe. Dane sugerują, że matki częściej są postrzegane jako użytkowniczki lokalnej mowy, zwłaszcza w starszych grupach wiekowych (np. 91,6% w grupie 66–75 lat wobec 83,3% ojców). Ojcowie częściej są natomiast łączeni z użyciem polszczyzny, co można interpretować jako efekt większej styczności mężczyzn z przestrzenią publiczną, w której dominował język standardowy.

Uwzględnienie wszystkich kategorii badawczych – obejmujących dziadków ze strony matki i ojca oraz rodziców ukazuje proces systematycznego przesuwania się kodów językowych w kolejnych pokoleniach. Dane wskazują jednoznacznie, że w starszych grupach wiekowych lokalna mowa stanowiła dominujący środek komunikacji, podczas gdy w najmłodszych rocznikach została niemal całkowicie wyparta przez polszczyznę. Białoruszczyzna natomiast pojawia się jedynie marginalnie, pełniąc funkcję peryferyjną i epizodyczną, związaną raczej z oddziaływaniem instytucjonalnym niż z praktykami rodzinnymi.

W odniesieniu do dziadków ze strony matki i ojca obserwujemy wysoką frekwencję wskazań na lokalną mowę wśród starszych respondentów – odsetek ten sięga powyżej 80% w grupie osób w wieku 56–65 lat, podczas gdy wśród najmłodszych badanych (>18 lat) spada do około 15–16%. Świadczy to o silnym zakorzenieniu tego kodu w pamięci starszych pokoleń oraz o stopniowej erozji świadomości językowej u najmłodszych, dla których mowa lokalna nie stanowi już rozpoznawalnego elementu tradycji

rodzinnej. Polszczyzna w narracjach najmłodszych zajmuje pozycję dominującą – w tej grupie 60–80% respondentów przypisuje dziadkom użycie polskiego, co jednoznacznie dowodzi hegemonii języka standardowego.



Wykres 1. Podsumowanie transmisji językowej DO respondenta (dziadkowie → rodzice)

Białoruszczyzna, wymieniana przez zaledwie kilka procent badanych (maksymalnie do 9%), pełni funkcję marginalną i nie stanowi istotnego elementu międzypokoleniowej transmisji.

W wypadku rodziców proces zaniku lokalnej mowy uwidacznia się jeszcze silniej. Najmłodszy respondenci w 100% deklarują, że rodzice zwracali się do nich wyłącznie po polsku, co potwierdza całkowite przerwanie transmisji lokalnego kodu w najmłodszych generacjach. Odsetek wskazań na lokalną mowę rośnie dopiero wśród starszych respondentów – od około 50% w grupach 18–34 lata do ponad 85% w kohortach powyżej 56 lat. Dane te dowodzą, że starsze pokolenia wciąż pamiętają rodziców jako użytkowników lokalnego języka, podczas gdy w pamięci najmłodszych został on całkowicie zatarty.

Polszczyzna, odwrotnie niż w przypadku dziadków, osiąga wśród młodszych maksymalny wskaźnik, a w starszych grupach stopniowo traci na znaczeniu, ustępując miejscą mowie lokalnej.

Białoruszczyzna także w tym przypadku pojawia się sporadycznie (do 8,3% wskazań), co potwierdza jej incydentalny charakter w przestrzeni domowej.

Całościowy obraz transmisji językowej pozwala sformułować kilka kluczowych wniosków. Po pierwsze, mamy do czynienia z procesem stopniowej heritagezacji lokalnej mowy: dla starszych pokoleń jest ona realnym kodem komunikacyjnym, dla młodszych

zaś przesuwają się do sfery symbolicznego dziedzictwa kulturowego. Po drugie, obserwujemy hegemonizację polszczyzny, która staje się jedynym punktem odniesienia w pamięci najmłodszych respondentów i która – przez procesy standaryzacyjne – wypiera odrębność lokalnych odmian. Po trzecie, białoruszczyzna pozostaje językiem peryferyjnym, którego obecność jest efektem oddziaływania instytucji, a nie naturalnej transmisji międzypokoleniowej. Wreszcie, po czwarte, występują różnice genderowe w zakresie pamięci językowej, które świadczą o bardziej stabilnej roli kobiet w utrwalaniu tradycyjnych wzorców komunikacyjnych.

Wyniki badań potwierdzają, że transmisja językowa na Podlasiu uległa zasadniczemu przeobrażeniu. Lokalna mowa, niegdyś podstawowy język rodzinny, została niemal całkowicie zastąpiona przez polszczyznę w świadomości najmłodszych pokoleń, co prowadzi do zaniku jej funkcji komunikacyjnej i redukcji do roli elementu dziedzictwa niematerialnego. Ten proces ukazuje nie tylko zmiany w praktykach językowych, lecz także głęboką transformację tożsamości kulturowej regionu, w którym granica pomiędzy kodem lokalnym a językiem standardowym ulega stopniowemu zatarciu.

3.3. Transmisja OD respondenta

Ta część analizy dotyczy transmisji językowej „od respondenta”, czyli funkcjonowania języka w relacjach rodzinnych w kontekście współczesnym. Obejmuje ona komunikację respondentów z małżonkami, partnerami, dziećmi oraz wnukami, pokazując, w jakim stopniu lokalna mowa, polski i białoruski są przekazywane kolejnym pokoleniom.

Każde zagadnienie jest zilustrowane wykresem obrazujących wyniki badań ilościowych, który następnie poddano szczegółowej analizie.

Tabela 7

Odpowiedzi na pytanie ankietowe: Po jakiemu rozmawia Pan/Pani ze swoim/swoją mężem/żoną, partnerem/partnerką?

Kategoria wiekowa	lokalna mowa	po polsku	po białorusku
mniej niż 18 lat ¹²	–	–	–
18–24 lata	0%	23,1%	0%
25–34 lata	18,75%	58,3%	0%
35–44 lata	34,2%	76%	0%
45–54 lata	44,1%	61,8%	1,4%
56–65 lat	63,1%	63,1%	0%
66–75 lat	72,2%	47,2%	2,7%
76 lat i więcej	82,4%	17,6%	0%

¹² Brak odpowiedzi w tej kategorii wiekowej.

Analiza danych dotyczących języka używanego w komunikacji między małżonkami i partnerami w różnych kategoriach wiekowych pokazuje wyraźne zróżnicowanie pokoleniowe oraz dynamikę procesów transmisji językowej.

Język polski osiąga najwyższe wartości 23,1% w grupie 18–24 lata. Z kolei w przedziale 25–34 lata obserwujemy współwystępowanie polszczyzny (58,3%) i lokalnej mowy (18,75%), co świadczy o stopniowym przesuwaniu się języka polskiego do centrum komunikacji partnerskiej, przy jednoczesnym ograniczaniu kodów tradycyjnych.

W średnich grupach wiekowych (35–54 lata) dominacja języka polskiego osiąga szczególnie wysokie natężenie (od 61,8% do 76%), lecz równolegle wzrasta także udział lokalnej mowy (od 34,2% do 44,1%). Sugeruje to proces dwutorowej komunikacji, w której język polski przejmując funkcje prestiżowe i publiczne, a lokalny wariant pełni nadal rolę symbolu zakorzenienia i tożsamości.

Najstarsze pokolenia (56 lat i więcej) charakteryzuje wyraźny zwrot ku lokalnej mowie – osiąga ona 63,1% w grupie 56–65 lat, 72,2% w grupie 66–75 lat i aż 82,4% w grupie powyżej 76 lat. W tej samej perspektywie język polski traci swoją dominację, spadając do 17,6% w najstarszej kategorii. To zjawisko ilustruje klasyczny proces przesunięcia językowego (*language shift*), w którym język lokalny ustępuje pola polszczyźnie, jednak wciąż utrzymuje się jako podstawowy kod komunikacji w najstarszym pokoleniu.

Język białoruski, choć obecny w regionie, występuje marginalnie (1,4% w grupie 45–54 lata, 2,7% w grupie 66–75 lat). Jego funkcja wydaje się zredukowana do specyficznych kontekstów tożsamościowych i nie stanowi konkurencji dla polszczyzny ani lokalnych wariantów.

Tabela 8

Odpowiedzi na pytanie ankietowe: *Po jakimu rozmawia Pan/Pani ze swoimi dziećmi?*

Kategoria wiekowa	lokalna mowa	po polsku	po białorusku
mniej niż 18 lat ¹³	–	–	–
18–24 lata	0%	38,4%	0%
25–34 lata	16,6%	52,1%	2,1%
35–44 lata	35,4%	82,3%	1,3%
45–54 lata	47,1%	80,8%	2,9%
56–65 lat	55,5%	81,5%	1,8%
66–75 lat	69,4%	69,4%	2,7%
76 lat i więcej	82,4%	47,1%	0%

Dane dotyczące języka używanego w komunikacji z dziećmi pokazują wyraźną tendencję do stopniowego zaniku lokalnej mowy w młodszych pokoleniach oraz dominacji

¹³ Brak odpowiedzi w tej kategorii wiekowej.

polszczyzny jako podstawowego kodu wychowawczego. W kategorii 25–34 lata pojawiają się pierwsze symptomy bilingwizmu – lokalna mowa jest obecna u 16,6% respondentów, jednak język polski utrzymuje zdecydowaną przewagę (52,1%), a język białoruski występuje marginalnie (2,1%). Te wyniki świadczą o procesie redukcji funkcji lokalnego wariantu i jego stopniowym zastępowaniu przez język ogólnopolski, który pełni funkcje edukacyjne, medialne i prestiżowe.

W średnich grupach wiekowych (35–65 lat) lokalna mowa jest częściej przekazywana dzieciom (35,4%–55,5%), lecz równocześnie pozostaje bardzo wysoki odsetek użycia polszczyzny (80–82%). Można zatem mówić o dwukodowej komunikacji rodzinnej, w której lokalny język współistnieje z polskim, lecz jego rola staje się wtórna i ograniczona. Dopiero w najstarszych kategoriach wiekowych (66 lat i więcej) obserwujemy przewagę lokalnej mowy w relacjach rodziców z dziećmi – osiąga ona 69,4% w grupie 66–75 lat i aż 82,4% w grupie powyżej 76 lat, przy jednoczesnym spadku użycia polszczyzny. Oznacza to, że najstarsi respondenci wychowywali swoje dzieci przede wszystkim w kodzie lokalnym, co jest odzwierciedleniem modelu międzypokoleniowej transmisji charakterystycznego dla czasów sprzed intensywnej polonizacji przestrzeni publicznej.

Język białoruski, choć obecny w danych, pojawia się wyłącznie incydentalnie (1–3% w niektórych grupach) i nie odgrywa istotnej roli w praktykach rodzinnych, co pozwala traktować go raczej jako symboliczny element tożsamości niż rzeczywisty kod komunikacyjny.

Tabela 9

Odpowiedzi na pytanie ankietowe: Po jakimu rozmawia Pan/Pani ze swoimi wnukami?

Kategoria wiekowa	lokalna mowa	po polsku	po białorusku
mniej niż 18 lat	–	–	–
18–24 lata	–	–	–
25–34 lata ¹⁴	–	–	–
35–44 lata	1,2%	8,9%	1,3%
45–54 lata	8,8%	16,2%	0%
56–65 lat	25,9%	61,1%	1,8%
66–75 lat	44,4%	83,3%	2,7%
76 lat i więcej	100%	88,2%	0%

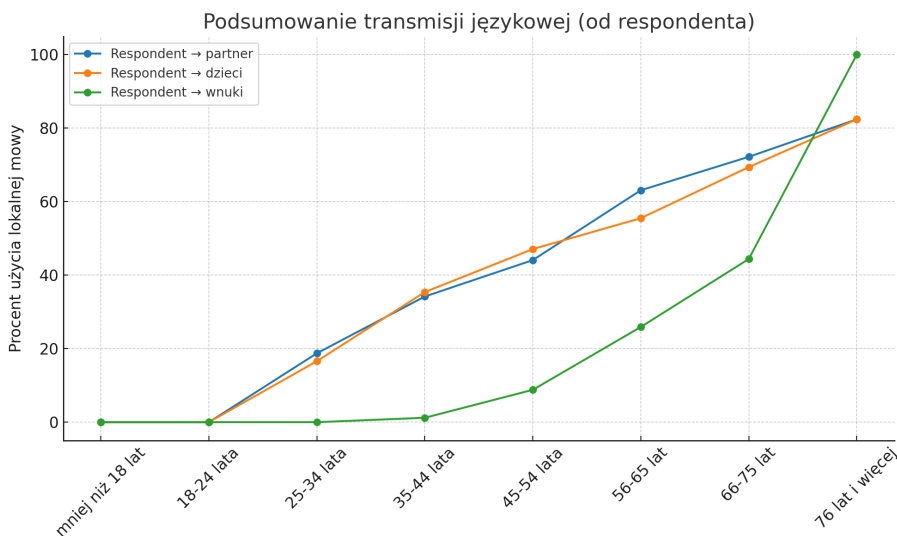
Dane dotyczące języka używanego w komunikacji z wnukami odślaniają wyjątkowo wyraźny obraz postępującej erozji transmisji międzypokoleniowej lokalnej mowy. W grupie 35–44 lata pojawia się śladowe użycie lokalnej mowy (1,2%) oraz języka białoruskiego (1,3%), jednak dominującym kodem pozostaje polszczyzna (8,9%).

¹⁴ Brak odpowiedzi w trzech pierwszych kategoriach wiekowych.

W średnich grupach wiekowych (45–65 lat) udział lokalnej mowy w komunikacji z wnukami rośnie, osiągając 8,8% w grupie 45–54 lata oraz 25,9% w grupie 56–65 lat. Równolegle jednak bardzo silnie wzrasta frekwencja polszczyzny, która staje się dominującym kodem komunikacji (16,2% i 61,1%). Oznacza to, że rodzice i dziadkowie w wieku średnim, choć częściowo przekazują lokalną mowę, czynią to w ograniczonym zakresie, wyraźnie preferując język ogólnopolski.

W grupach najstarszych (66–75 lat i powyżej 76. roku życia) widzimy wyraźny wzrost użycia lokalnej mowy – odpowiednio 44,4% i 100%. Jednocześnie rola polszczyzny jest wciąż dominująca szczególnie w grupie 66–75 lat (83,3%), a nawet w grupie najstarszej (88,2%). Taki rozkład pokazuje, że najstarsi respondenci wciąż postrzegają lokalny kod jako podstawowy element rodzinnej transmisji kulturowej, jednak nawet oni nie rezygnują z używania języka polskiego w relacjach z wnukami. Dane sugerują, że w praktykach komunikacyjnych najstarszego pokolenia funkcjonuje model dwukodowy, w którym lokalna mowa współistnieje z językiem ogólnopolskim, choć jej pozycja stopniowo się osłabia.

Język białoruski występuje jedynie incydentalnie – został odnotowany w grupach 35–44 lata (1,3%), 56–65 lat (1,8%) i 66–75 lat (2,7%). Jego rola ma charakter marginalny i nie wpływa istotnie na dynamikę transmisji językowej w rodzinie, co pozwala interpretować go przede wszystkim jako symboliczny marker tożsamości etnicznej, a nie jako rzeczywisty kod komunikacyjny.



Wykres 2. Podsumowanie transmisji językowej OD respondenta (respondent → dzieci → wnukowie)

Zestawienie danych dotyczących języka używanego w komunikacji z partnerami, dziećmi i wnukami pozwala uchwycić dynamikę międzypokoleniowej transmisji lokalnej

mowy na Podlasiu oraz mechanizm jej stopniowego zaniku na tle rosnącej dominacji polszczyzny. Analiza pokazuje wyraźnie, że wraz z kolejnymi generacjami obserwujemy proces przesunięcia językowego (*language shift*), prowadzący od względnej równowagi dwujęzycznej w starszych pokoleniach ku pełnej hegemonii języka polskiego wśród najmłodszych.

Na poziomie relacji partnerskich i małżeńskich lokalna mowa zachowuje jeszcze istotne znaczenie, szczególnie w grupach najstarszych (ponad 80% wśród osób powyżej 76. roku życia). Dane pokazują, że w komunikacji partnerskiej język lokalny był traktowany jako naturalny kod rodzinny i symbol wspólnoty. Wśród średniego pokolenia (35–54 lata) obserwujemy jednak silny wzrost polszczyzny (ponad 60–76%), co świadczy o jej rosnącej atrakcyjności i funkcjonalności jako języka codzienności. W młodszych kategoriach lokalna mowa praktycznie zanika, a dominującym językiem w relacjach partnerskich staje się polszczyzna.

Jeszcze wyraźniejszy obraz przynosi analiza transmisji do dzieci. O ile najstarsze pokolenia (66–76 lat i więcej) wciąż w dużej mierze wychowywały swoje dzieci w lokalnym kodzie (69–82%), o tyle w grupach średnich lokalna mowa zaczyna pełnić jedynie rolę pomocniczą, a polszczyzna osiąga 80–82%. W najmłodszych rodzinach lokalna mowa praktycznie zanika, a język polski staje się wyłącznym narzędziem wychowania dzieci. Te dane potwierdzają kluczowe spostrzeżenie, że utrata transmisji rodzinnej jest punktem krytycznym w procesie zaniku języka. Język, który nie funkcjonuje w domu, stopniowo traci zdolność odtwarzania się w kolejnych pokoleniach.

Najbardziej złożona sytuacja obserwowana jest na poziomie komunikacji z wnukami. W grupach średnich lokalna mowa osiąga zaledwie kilkanaście–dwadzieścia kilka procent, podczas gdy polszczyzna przekracza 60%. Dopiero wśród najstarszych dziadków (powyżej 76. roku życia) lokalna mowa jest jeszcze aktywnie używana (100%), lecz równolegle odsetek użycia polszczyzny pozostaje bardzo wysoki (88,2%). Oznacza to, że nawet wśród depozytariuszy tradycji językowej lokalny kod nie funkcjonuje jako jedyny, lecz jest uzupełniany lub wręcz marginalizowany przez polszczyznę.

Porównanie trzech poziomów transmisji pozwala zatem stwierdzić, że każdy kolejny etap (partnerzy → dzieci → wnuki) ujawnia coraz mniejszą rolę lokalnej mowy. O ile w relacjach partnerskich zachowała się jeszcze względna równowaga pomiędzy kodami, o tyle w komunikacji z dziećmi lokalna mowa została wyparta do roli drugorzędnej, a w kontaktach z wnukami niemal całkowicie zanika. Taki proces świadczy o zaawansowanej fazie przesunięcia językowego, w którym język mniejszościowy nie jest już przekazywany kolejnym pokoleniom, a jego obecność ogranicza się do najstarszych członków wspólnoty.

To zjawisko należy interpretować w kategoriach nie tylko socjolingwistycznych, lecz także tożsamościowych. Lokalna mowa Podlasia pełni wciąż rolę symbolicznego nośnika zakorzenienia i elementu pamięci kulturowej, jednak jej funkcje komunikacyjne uległy drastycznemu ograniczeniu. Obecnie bez świadomej interwencji (np. inicjatyw edukacyjnych, rewitalizacji w mediach lokalnych, wspierania dwujęzyczności rodzinnej) lokalna mowa zostanie zredukowana do kategorii dziedzictwa pasywnego – pamiętanego, lecz nieużywanego w praktyce życia codziennego.

4. BADANIA JAKOŚCIOWE

Badania empiryczne objęły również rozmowy z mieszkańcami. Przeprowadziłam wywiady z 26 respondentami reprezentującymi różne grupy pokoleniowe, poczynawszy od studentów, a skończywszy na osobach niemal 85-letnich. Łączny czas zgromadzonych nagrań wynosi ponad 28 godzin. Poniżej są przytoczone trzy fragmenty wywiadów, których analiza dostarcza danych na temat mechanizmów transmisji językowej zarówno do respondenta, jak i od niego.

Fragment 1.

Wywiad został przeprowadzony 7 sierpnia 2023 roku z 69-letnią mieszkanką Kleszczel, której prymarnym językiem¹⁵ była lokalna mowa „po swojemu”. Respondentka jest absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie ukończyła studia z zakresu filologii białoruskiej z dodatkową specjalizacją w języku rosyjskim.

– [...] to już od pokoleń taki język panuje [...] w rodzinie i u mnie. [...] To jak jeździliśmy do dziadków do Narwi, to tam oni rozmawiają z obcymi po polsku. A między sobą rozmawiali gwarą. Gwarą i też tam troszkę język w niektórych nawet wyrazach się różnił i też był miękki język¹⁶.

– Czyli dziadkowie też mówili po swojemu?

– Dziadkowie mówili i z mojej strony, i z Janka [męża] strony, od strony mamy i ojca po swojemu.

– Czyli rodziców pierwszy język to był język po swojemu?

– I mój pierwszy język to po swojemu, tak że nie tylko rodziców, a rodziców to tym bardziej.

– Czyli do końca życia mama nie mówiła po polsku?

– Nie, potem się nauczyli, rozmawiali, ale to w dzieciństwie tak.

– A jak się nauczyli?

– No potem kontakty, wyjazdy do Bielska, sprawunki, zakupy, kontakty między ludźmi, pojedzie na rynek do Bielska, to tam te bielskowe panie rozmawiali po polsku, więc trzeba, no już był dzieci, do szkoły chodzili i już na głos się czytało. Ja na głos zawsze w domu czytałam. No na pewno ten język nie był doskonały, ale już był znany. Był znany i rozmawiali rodzice.

– Ale nie chodziło np. na jakiś kurs?

– Nie, nie, nie, takiej potrzeby nie było. Potrzeba była kontakt z miastem, to sprawunki. Zakupy, sprzedać, kupić. A tak nie było potrzeby. Kontakt ze szkołą na wywiadówkę, jak mama jechała, to też swoje nauczyciele byli, którzy też po swojemu rozmawiali. Co prawda w szkole to już urzędowo rozmawiali nauczyciele na wywiadówkach po polsku, ale dajmy na to, jak jest indywidualny kontakt rodzica z nauczycielem, to ten nauczyciel już rozmawiał z rodzicem po swojemu. A ja też, ja szłam, ja szłam

¹⁵ Według Zawadowskiego (1961, s. 14), „Primary language is that one which individual uses for the basic range of subject (every day talking). It is the language used for home and family intercourse”. Pojęcie prymarności i sekundarności języka nie należy bezpośrednio utożsamiać z chronologią jego nabywania. Są możliwe przypadki, w których język pierwszy (L_1) pełni funkcję prymarną jedynie w określonym etapie życia, natomiast w wyniku zmian społecznych jego miejsce może zająć język drugi (L_2), który stopniowo przejmie dominującą rolę w codziennej komunikacji.

¹⁶ Pytania do respondentów zostały zapisane kursywą, odpowiedzi rozmówców – pismem prostym (dotyczy wszystkich fragmentów).

do szkoły, to moim pierwszym językiem, to to był język ten gwarowy, gwarowy. A do szkoły poszłam, to to nie umiałam rozmawiać.

– *Nikt nie potrafił?*

– No byli. Tu kilka rodzin było takich katolickich, bo już katolicyzm wyłączy się z polskością, a tutaj rodziny białoruskie to już z tą gwarą. [...] Radio, gdzie program pierwszy był tylko. I ja pamiętam jak dziś, że już o piątej rano...

– *Może też mama od tego trochę się nauczyła?*

– Na pewno, radio grała cały czas, nieraz jej całą noc. Tak że i z radia się uczyła. Z radia.

– *A te dzieci, które były w tej szkole, które przyszły do tej pierwszej klasy, to te z katolickich rodzin mówiły po polsku?*

– Mówili po polsku i myślę, że po polsku jeszcze rozmawiali dzieci takich, kto pracował w gminie, w banku, takiej, nazwać inteligencji, to oni rozmawiali po polsku.

– *Mówicie po swojemu między sobą, tak? A ze swoimi dziećmi?*

– My między sobą, nasze wnuczki, które mieszkają w Libanie, one również mówią po swojemu. One mówią po polsku, one mówią po swojemu. [...] Ale ta starsza Marysia mówi, że tam jak rozmawiamy po polsku, to nie rozumiem.

– *Czyli jedną państwo mają córkę?*

– Dwie córki, druga jest w Białymstoku. [...] Ale oni przeważnie odpowiadali po polsku. My rozumieli i tutaj przykładowo jak przyjeżdżali, tu z sąsiadkami rozmawiali po swojemu, to nasze dziewczynki rozmawiali po swojemu. Ale do nas to one po swojemu nie mówiły.

– *Dlaczego?*

– Powód był taki, że... Mnie to trudno wyjaśnić i ja zawsze zadaję takie pytanie, bo niektóre osoby, które wychodzą z wioski, gdzie rozmawiało się gwarą i już przyszły do miasta, i one takie panie, że one nie wiedzą, one nie chcą, bo to wstydliva sprawa.

– *Czyli w takim razie to córki dbają teraz o to, żeby wnuki mówiły po swojemu? Czy to państwo?*

– To znaczy, nie, my nie dbamy. To samo przez się. My absolutnie nie mówimy, że „ucz się, pamiętaj”. My tego nie pilnujemy, ale jak tu one przyjadą, my rozmawiamy, to one, te wnuczki, też chcą jakoś się włączyć w tę naszą tożsamość.

Fragment 1. obrazuje stopniowe zmiany w sposobie przekazywania lokalnej mowy oraz wpływ języka polskiego na kolejne pokolenia. Respondentka wychowała się w rodzinie, w której pierwszym językiem była lokalna mowa. Jak sama mówi, „*I mój pierwszy język to po swojemu, tak że nie tylko rodziców, a rodziców to tym bardziej*”. Oznacza to, że w pierwszych latach życia funkcjonowała ona jako podstawowy środek komunikacji. Dziadkowie posługiwali się lokalnym językiem zarówno w domu, jak i w kontaktach z osobami ze swojego środowiska, jednak w sytuacjach oficjalnych przechodzili na język polski. Respondentka wspomina: „*To jak jeździliśmy do dziadków do Narwi, to tam oni rozmawiają z obcymi po polsku. A między sobą rozmawiali gwarą*”. Podobny wzorzec występował u rodziców, co zapewniło skuteczną transmisję lokalnej mowy do kolejnego pokolenia. Nabywanie języka polskiego następowało stopniowo poprzez kontakt ze szkołą, instytucjami oraz mediami. Edukacja w języku polskim wiązała się z zanurzeniem w nowym kodzie językowym, co początkowo sprawiało trudności: „*A do szkoły poszłam, to to nie umiałam rozmawiać*”. Rodzice respondentki nauczyli się polskiego nieformalnie, poprzez interakcje społeczne, lecz w rodzinie nadal dominowała lokalna mowa. Jednak w relacji respondentki z jej dziećmi nastąpiła zmiana – mimo że dzieci rozumiały mówienie „po swojemu”, w komunikacji z rodzicami wybierały język

polski. Jak mówi respondentka, „*Ale do nas to one po swojemu nie mówiły*”. Istniał również społeczny nacisk związany z postrzeganiem mowy regionu jako mniej prestiżowej: „*bo to wstydliva sprawa*”. Dominacja języka polskiego w systemie edukacji i instytucjach prowadziła do jego stopniowej przewagi.

Interesującym zjawiskiem jest jednak powrót wnuków do lokalnej mowy. Choć nie było świadomej strategii jej przekazu, wnuki, zwłaszcza te odwiedzające rodzinne strony, zaczęły identyfikować się z tą formą języka i spontanicznie włączały się w rozmowy. Respondentka zauważa: „*My nie dbamy. To samo przez się*”, co sugeruje, że przekaz języka następuje w sposób naturalny, a nie jako efekt formalnej edukacji. Dodatkowo podkreśla, że „*one również mówią po swojemu*”, co dowodzi, że mimo osłabienia transmisji w jednym pokoleniu, język regionalny nadal funkcjonuje jako element tożsamościowy.

Analizowany fragment pokazuje również dynamikę językową w kontekście społecznym. Dziadkowie i rodzice byli dwujęzyczni¹⁷ – w rodzinie posługiwali się lokalną mową, natomiast w kontaktach z administracją czy w mieście używali polskiego. W szkołach nauczyciele oficjalnie posługiwali się polszczyzną, choć w nieformalnych sytuacjach nadal używali lokalnej mowy. Jak zauważa respondentka, „*na wywiadówkach po polsku, ale indywidualnie już po swojemu*”. Wpływ instytucji i urbanizacji przyczynił się do stopniowej dominacji języka polskiego.

Wnioski płynące z analizy pokazują, że transmisja lokalnej mowy była skuteczna w pierwszych dwóch pokoleniach (dziadkowie → rodzice → respondent), jednak w relacji rodzic–dziecko uległa osłabieniu. Dzieci, choć rozumiały lokalną mowę, wybierały język polski jako dominujący. Jednocześnie zjawisko powrotu wnuków do lokalnej mowy sugeruje, że mimo osłabienia przekazu, język regionalny może nadal funkcjonować jako element tożsamościowy, aktywowany w określonych warunkach społecznych i kulturowych.

Fragment 2.

Wywiad został przeprowadzony 26 lipca 2022 roku z 55-letnim mieszkańcem Bielska Podlaskiego. Językiem prymarnym respondenta jest język polski, jednak w komunikacji domowej, w tym w relacjach z dziećmi, posługuje się wyłącznie mową „po rusku”.

– [...] Jako tako nauczyłem się czytać w języku literackim białoruskim właśnie z „Niwy”. I to jest bardzo ważna rola „Niwy”, że wielu się nauczyło języka literackiego białoruskiego właśnie z tej gazety. W „Niwie” były artykuły bliskie, czyli pisano o takich miejscach i ludziach, które kojarzyłem, że to są nasze, tutejsze – Czyże, Rajki, Dubiażyn. Klejniki. Wiedziałem, że „Niwa” pisze, chociaż w języku trochę innym niż tutaj się rozmawia, ale o swoich ludziach, czyli taka samoświadomość się budowała przez „Niwę”. Tylko mi brakowało w tej „Niwie” tego języka takiego, w którym my rozmawialiśmy,

¹⁷ Najczęściej przywoływaną definicją bilingwizmu w literaturze naukowej jest ujęcie zaproponowane przez Weinreicha (1970, s. 1–2), według którego bilingwizm oznacza używanie dwóch lub więcej języków przez jednostkę bądź wspólnotę komunikacyjną.

czyli tak jak moja mama mówiła „po rusku”, bo innego określenia na nasz język nie było, tylko język „ruski”. I tego się trzymam do dziś zresztą. [...]

– *Dlaczego ludzie w rodzinach rezygnują na rzecz języka polskiego mówienie do dzieci po swojemu?*

– To jest po pierwsze kwestia mody, czyli [...] większość ludzi woli, żeby nie zwracano na nich, żeby się nie wybijać spośród tendencji pewnej, która już była u nas w mieście. To już były lata 70. Bo moje dzieciństwo w Studziwodach to już była pierwsza polonizacja. Byłem pierwszym pokoleniem polonizowanym przez rodziców, czyli rodzice wybrali już modę mówienia po polsku do dzieci, zmianę języka swego – „ruskiego” na język polski w latach 70. [...]. I ja pamiętam, że z kolegami, już my rozmawialiśmy tak do lat tam dwunastu, trzynastu lat tylko po polsku. [...] No rodzice tak: mama była urzędniczką, tato pracował jako rzemieślnik. [...] No to już nie rolnicy, nie wiejskie środowisko, tak?

– *Ale w domu oni rozmawiali po swojemu?*

– Rodzice, między sobą, tak. Z dziadkami, tak. Tutaj. Czyli to było po polsku tylko do mnie. To już była taka jakby... To wynikało nie tylko z mody, ale z pewnego... Nie powiem, że strachu jakiegoś, bo... O ile tato to pochodził spod Siemiatycz, miał powody, bo widział jako dziecko pewne rzeczy. [...] no i przychodzi jakiś taki czas młodzieńczego buntu, tak? [...] U mnie się przejawiał właśnie z buntu przeciwko temu takiemu dwu, takiej dwulicowości, bo tak: wszyscy rozmawiają po swojemu wokół mnie, a do mnie po polsku. No dlaczego? Czemu tak jest? [...] Co ja zrobiłem na przekór na przykład? Zaczęłem pisać w zeszytach do języka polskiego ruskimi literami. I pani [...] wezwała mamę i pyta się: „co się dzieje z pani synem? Piszę rosyjskimi literami w zeszytach do języka polskiego”. [...] No i potem zacząłem, przechodziłem powoli [na swój język].

– *Ale co rodzice na to powiedzieli?*

– Nie, rodzice się zdziwili, ale raczej ja myślę, że mama i tato to oni jakby tak przystosowali się do mody, ale to nie było jakby ich wewnętrznym takim jakby odczuciem, tylko przystosowali się do tej mody polonizacyjnej. Ale jak widzieli pewną zmianę we mnie, pewną taką ewolucję, oczywiście sprzyjali mi. I jakby tutaj nie było to żadnych, wręcz przeciwnie, mama zaczęła sama wiele, tutaj też tato bardzo zajęty jako rzemieślnik, ale mama tutaj sprzyjała jakby rozwojowi [...]. Takiej świadomości białoruskiej z domu raczej się nie wyniosło. To było odkrywane. [...] potem ten wpływ mój na moich kolegów, z którymi my rozmawialiśmy po polsku, był taki, że my w wieku tam 15–16 lat automatycznie przeszliśmy już na swój język. I dosyć każdy z nas dobrze się w nim czuł, tak? Bo wokół nas ten żywioł językowy był.

Fragment 2. dostarcza istotnych informacji na temat mechanizmów transmisji językowej oraz procesów polonizacji w Podlasiu, ukazując zarówno czynniki sprzyjające przekazowi języka mniejszościowego, jak i przeszkody, które prowadzą do jego osłabienia.

Zaprezentowana część wywiadu wskazuje na istotną rolę gazety „Niwa” w procesie nabywania kompetencji w języku literackim białoruskim. Respondent przyznaje:

„*Jako tako nauczyłem się czytać w języku literackim białoruskim właśnie z ‘Niwy’*. *I to jest bardzo ważna rola ‘Niwy’, że wielu się nauczyło języka literackiego białoruskiego właśnie z tej gazety*”. Świadczy to o istnieniu asymetrii pomiędzy językiem używanym w domu (lokalną mową, określaną jako „ruski”) a językiem literackim, którego edukacja była ograniczona. Gazeta pełniła funkcję nieformalnego narzędzia edukacyjnego, pozwalając czytelnikom na stopniowe przyswajanie norm języka standardowego, co miało znaczenie w kontekście budowania tożsamości: „*W ‘Niwie’ były artykuły bliskie, czyli pisano o takich miejscach i ludziach, które kojarzyłem, że to są nasze, tutejsze* [...]”. Tym samym odbiorca gazety nie tylko rozwijał kompetencje językowe, ale także kształtował swoją świadomość przynależności do wspólnoty regionalnej i etnicznej. Jednakże „Niwa” nie spełniała w pełni oczekiwań językowych respondentów, ponieważ

brakowało w niej autentycznej mowy lokalnej: „*Tylko mi brakowało w tej ‘Niwie’ tego języka takiego, w którym my rozmawialiśmy [...]*”.

Fragment ukazuje mechanizmy przerwania transmisji języka mniejszościowego w kontekście społeczno-kulturowym lat 70. XX wieku. Respondent określa ten proces jako efekt „mody”, a więc społecznej presji na asymilację językową: „*To jest po pierwsze kwestia mody, czyli [...] większość ludzi woli, żeby nie zwracano na nich uwagi, żeby się nie wybijać spośród tendencji pewnej, która już była u nas w mieście*”. Polonizacja postępowała szczególnie w miastach, gdzie język polski zyskiwał status dominującego. Respondent określa siebie jako przedstawiciela „*pierwszego pokolenia polonizowanego przez rodziców*”, dla którego język polski stał się podstawowym kodem komunikacyjnym w relacji z rodzicami. Ciekawym aspektem jest dwutorowość sytuacji językowej w rodzinie: „*Rodzice, między sobą, tak. Z dziadkami, tak. [...] Czyli to było po polsku tylko do mnie*”. Oznacza to selektywne przekazywanie języka – dorośli wciąż używali mowy lokalnej, ale dzieci wychowywano już w języku polskim. Respondent określa to jako rodzaj „dwulicowości”, co prowadziło do jego wewnętrznego buntu wobec tej sytuacji: „*Wszyscy rozmawiają po swojemu wokół mnie, a do mnie po polsku. No dlaczego? Czemu tak jest?*”. Czynnikiem wpływającym na decyzję rodziców były nie tylko moda, ale również ich pozycja społeczna. Świadczy o tym wypowiedź: „*Mama była urzędniczką, tato pracował jako rzemieślnik. [...] No to już nie rolnicy, nie wiejskie środowisko, tak?*”. Sugeruje to, że awans społeczny i odejście od rolnictwa wiązały się z porzuceniem lokalnej mowy na rzecz polszczyzny.

Mimo przerwania transmisji w rodzinie, respondent w okresie dojrzewania zaczął aktywnie poszukiwać kontaktu ze swoim językiem i kulturą. Najpierw wyrażał sprzeciw wobec dominacji polszczyzny poprzez pisanie w zeszytach do języka polskiego „ruski-mi literami”, co spotkało się z reakcją nauczycieli: „*Pani [...] wezwwała mamę i pyta się: ‘co się dzieje z pani synem? Pisz rosyjskimi literami w zeszytach do języka polskiego’*”. Jest to przykład strategii oporu wobec dominującego języka, wynikającego z poczucia niespójności między językiem domowym a narzuconą polszczyzną. Z czasem ten proces doprowadził do świadomego powrotu do języka przodków¹⁸: „*Potem zacząłem, przechodziłem powoli [na swój język – przyp. aut.]*”. Co więcej, jego działania wpłynęły na grupę rówieśniczą: „*Mój wpływ na moich kolegów, z którymi my rozmawialiśmy po polsku, był taki, że my w wieku tam 15–16 lat automatycznie przeszliśmy już na swój język*”. To zjawisko można interpretować jako przykład oddolnej reaktywacji języka mniejszościowego wśród młodzieży, który mimo ograniczonej transmisji, pozostaje obecny w otoczeniu: „*Bo wokół nas ten żywioł językowy był*”.

Analiza tego wywiadu pokazuje wielowarstwowość procesów transmisji językowej i asymilacji. Wskazuje na nieformalną edukację językową poprzez media (rola „Niwy”),

¹⁸ Język przodków (*heritage language*) rozumiem za Dzięciel (2017, s. 207). Według badaczki język przodków odnosi się do osób lub grup, które „łączy pewien rodzaj więzi z językiem własnej mniejszości narodowej, choć niekoniecznie ten język znają. Pod uwagę bierze się szerokie spektrum przypadków, od ograniczonej czynnej znajomości języka przodków (np. częściowo mówienia) bądź biernej znajomości (np. po części rozumienia), po sam udział w życiu rodzin czy społeczności, w których język ten jest używany”.

selektywną transmisję języka w rodzinie, gdzie dzieci wychowywano w języku polskim, ale w otoczeniu wciąż funkcjonował język mniejszościowy, świadomy powrót do języka mniejszościowego w okresie dojrzewania jako reakcję na jego wykluczenie w dzieciństwie. Jest to więc przykład zarówno zaniku transmisji językowej, jak i jej reaktywacji na późniejszych etapach życia, co pokazuje, że język i tożsamość mogą być dynamicznie kształtowane w odpowiedzi na zmieniające się warunki społeczne.

Fragment 3.

Wywiad został przeprowadzony 26 lipca 2022 roku z 21-letnim mieszkańcem Bielska Podlaskiego. Respondent przez 12 lat (w szkole podstawowej i liceum) uczył się języka białoruskiego, natomiast jego językiem prymarnym była mowa „po swojemu”. Obecnie (2025) jest studentem Uniwersytetu Warszawskiego.

– *Jak nazywa Pan język, którym mówi na co dzień?*

– Po swojemu, po naszymu [...].

– *I w domu rozmawiacie?*

– Tak, tak, tak, bo ja faktycznie od urodzenia. Polskiego się nauczyłem dopiero kiedy poszedłem do przedszkola. W przedszkolu to jedyne co umiałem to „dzień dobry” i „przepraszam”. [...] No i nauczyli mnie w sumie koledzy.

– *Czy młodzi chcą mówić jeszcze po swojemu, po naszymu? Czy jednak odchodzą od tego języka?*

– To raczej, jeżeli odchodzą, to jest naturalne. To nie jest tak, że nie będę mówić, bo się wstydę albo cokolwiek. Tylko to jest naturalny kolej rzeczy, która jest następstwem tego, że tam rodzice i tak dalej. Ale młodzi raczej mówią spontanicznie. Jak ja z kolegą mówię, to czasami przechodzę z polskiego na swój i potem na polski. I to jakoś tak wychodzi. I ja to obserwuję też u innych, że to raczej tak wychodzi spontanicznie i to raczej nie odejdzie od tak. Tylko raczej to będzie proces, który tam ma wiele, które było przed tym wiele czynników, które na to wpłynęły. No, ale to nie odejdzie raczej tak, to właśnie nie będzie spontaniczne.

– *Czy język tu funkcjonujący przetrwa, czy jest na etapie wymierania?*

– Ja myślę... Tato mi mówił kiedyś... No właśnie teraz tato mówi, że jego pokolenie to odradzało w sumie, bo już nie mówiło o... No już było spolonizowane z początku. A tu nagle przychodzimy my i w sumie mówimy po tym, tak że... Jak pamiętam, jak u świętej pamięci babci byliśmy parę razy na świętach, na święto, czy w ogóle, to jakby tam trochę besztala chyba mama i tata za to, że uczyli mówić po naszymu. Znaczą, że rozmawialiśmy po naszymu. A, „bo ne budu howoriti po polsku potem”. I tak dalej.

– *Jak będzie pan miał dzieci, będzie pan uczył mówić po swojemu?*

– Tak, tak, tak. Tylko w jakim znaczą, uczył... Zależy na jakim stopniu właśnie, czy od początku mówił, tak jak robił to mój tato, czy jakby uczył ich jakiś, przy okazji, że tak powiem. [...] Może przy okazji. Chciałbym, ale jakby to... Zobaczymy, jak będzie z dziewczyną, z żoną i tak dalej, jak to wyjdzie.

– *Czemu pana koledzy zaczęli się uczyć mowy po swojemu albo skąd nauczyli się?*

– Oni się nie uczyli, tylko to przyswoili od tego, jak rozmawiali pomiędzy nimi ich rodzice albo babcia z dziadkiem. Babcia z dziadkiem też raczej do nich mówili po polsku, ale między sobą potem. Ale później, jak to przyswoili, jak mama mówiła, tato między sobą, to już poculi, że to w sumie ich też trochę jest. I tak to się stało. Tak że chciałbym, ale zobaczymy jak to pójdzie dalej. Ale nie wiem, na pewno będzie, tylko w jakim stopniu. Może nie tak jak moi koledzy, że wszystko było po polsku do nich rozmawiane w domu, tylko żeby połączyć taki bilingwizm, żeby się wykształcił u dzieci. A czy to [język] przetrwa? Tak. Mówię, ja swoje dzieci raczej... Znaczą, na pewno by moje dzieci jeszcze by mówiły, w jakim stopniu to one by same zdecydowały. Bym do niczego nie przymuszała.

Respondent reprezentuje młode pokolenie użytkowników języka mniejszościowego. Wywiad odzwierciedla sytuację, w której język mniejszościowy był językiem pierwszym dla respondenta, a polski jest językiem sekundarnym, przyswojonym dopiero w wieku przedszkolnym: „*Tak, tak, tak, bo ja faktycznie od urodzenia. Polskiego się nauczyłem dopiero kiedy poszedłem do przedszkola. W przedszkolu to jedyne co umiałem to «dzień dobry» i «przepraszam». [...] No i nauczyli mnie w sumie koledzy*”. Jest to przypadek wczesnej monolingwalności, która następnie przechodzi w dwujęzyczność, kiedy dziecko zaczyna edukację formalną. Należy zwrócić uwagę na dwie kwestie: 1) naturalność przyswajania polskiego – nie odbywało się to w wyniku świadomej decyzji rodziców, ale poprzez kontakt z rówieśnikami; 2) brak traumy językowej – respondent nie wspomina o presji czy wstydzie związanym z nieznaną polskiego, co wskazuje na stosunkowo łagodny proces przejścia w dwujęzyczność.

Jednym z najbardziej interesujących aspektów tego wywiadu jest opis spontanicznego przełączania kodów językowych (*code-switching*)¹⁹, który zachodzi w rozmowach między młodymi użytkownikami języka: „*Jak ja z kolegą mówię, to czasami przechodzę z polskiego na swój i potem na polski. I to jakoś tak wychodzi. I ja to obserwuję też u innych, że to raczej tak wychodzi spontanicznie*”. Ten proces wskazuje na dwujęzyczność, w której oba języki są aktywnie wykorzystywane w komunikacji, a ich użycie nie jest sztywno określone, lecz podlega naturalnym zmianom kontekstowym. Taka sytuacja sugeruje, że język mniejszościowy wciąż ma istotną funkcję komunikacyjną w grupie rówieśniczej, choć jego zakres użycia jest elastyczny i zależny od sytuacji. Co istotne, respondent zauważa, że zanik języka nie następuje w wyniku wstydu czy świadomej rezygnacji, ale jako „*naturalny kolej rzeczy*”. To sugeruje, że zmiana językowa zachodzi stopniowo, nie na skutek presji zewnętrznej, ale poprzez zmieniające się wzorce komunikacyjne w rodzinach i społecznościach.

Respondent wyraża przekonanie, że język regionalny nie zaniknie całkowicie, lecz będzie przechodził przez długotrwały proces zmian: „*To nie odejdzie raczej tak, to właśnie nie będzie spontaniczne*”. Co więcej, wspomina o pewnym odrodzeniu języka

¹⁹ Auer (1998, s. 14–16; 1999, s. 309) wyróżnia trzy podstawowe typy zjawisk związanych z używaniem więcej niż jednego kodu językowego: 1) przełączanie kodów (*code-switching*), które ma charakter świadomy i zachodzi na poziomie fraz lub zdań; 2) mieszanie kodów (*code-mixing*), będące procesem nieświadomym, występującym wewnątrz prostych jednostek językowych; oraz 3) kod mieszany (*mixed code*), który wyłania się jako rezultat długotrwałego przełączania i mieszania kodów. Jak zauważa Głuszkowski (2013, s. 265), „w literaturze przedmiotu mieszanie kodów najczęściej traktowane jest jako szczególny typ przełączania [kodów]”. W kontekście badań nad bilingwizmem coraz częściej pojawia się również koncepcja *translanguagingu*, która jest nową perspektywą w analizie zjawiska przełączania kodów. Jak pisze Dzięgiel (2020, s. 256), „podstawą teorii *translanguaging* jest założenie, że rozmówcy dwu/wielojęzyczni dysponują zintegrowanym zasobem językowym, jednym – nie dwoma/kilkoma oddzielnymi”. Autorka podkreśla także, że „jednym z zastosowań koncepcji *translanguaging* jest opis praktyki komunikacyjnej w społeczności dwu/wielojęzycznej, gdy rozmówcy wybierają ze swego dwu/wielojęzycznego repertuaru te elementy, które są w danej sytuacji najbardziej adekwatne, bez rozgraniczania języków” (Dzięgiel, 2020, s. 256).

w pokoleniu jego ojca: *„Tato mi mówił kiedyś... No właśnie teraz tato mówi, że jego pokolenie to odradzało w sumie, bo już nie mówiło o... No już było spolonizowane z początku. A tu nagle przychodzimy my i w sumie mówimy po tym”*. Jest to przykład rewersji językowej – sytuacji, w której język uznawany za zanikający ponownie staje się istotnym elementem tożsamości kolejnego pokolenia.

Rozmówca deklaruje chęć przekazywania języka swoim dzieciom, ale jego wypowiedź świadczy o pewnych wątpliwościach: *„Tak, tak, tak. Tylko w jakim znaczy, uczył... Zależy na jakim stopniu właśnie, czy od początku mówił, tak jak robił to mój tato, czy jakby uczył ich przy okazji, że tak powiem”*. Jest to istotna różnica – pełna transmisja języka od urodzenia vs. ekspozycja na język w określonych sytuacjach („przy okazji”). Dalsza wypowiedź sugeruje dążenie do bilingwizmu u przyszłych dzieci: *„Może nie tak jak moi koledzy, że wszystko było po polsku do nich rozmawiane w domu, tylko żeby połączyć taki bilingwizm, żeby się wykształcił u dzieci”*. To oznacza, że transmisja językowa w przyszłych pokoleniach nie musi mieć charakteru zero-jedynkowego (mowa regionalna vs. polski), lecz może odbywać się w ramach modelu dwujęzyczności, w którym oba języki funkcjonują w określonych domenach życia.

Analiza trzech fragmentów wywiadów pokazuje zróżnicowane mechanizmy oraz uwarunkowania transmisji językowej wśród rdzennych mieszkańców Podlasia. Przedstawione materiały badawcze odzwierciedlają zarówno procesy podtrzymywania i reprodukcji lokalnej mowy, jak i jej stopniowego zaniku, wskazując jednocześnie na kluczowe czynniki warunkujące te zjawiska.

W najstarszym pokoleniu (rozmówczyni z Kleszczel) język „po swojemu” był przekazywany w sposób naturalny w rodzinie – zarówno w relacji z dziadkami, rodzicami, jak i w pierwszych latach życia dziecka. W społeczności lokalnej dominowała wielojęzyczność, gdzie język lokalny był zarezerwowany dla sfery rodziny, a język polski był stopniowo przyswajany w wyniku kontaktów społecznych i edukacyjnych. Wywiad pokazuje również, że w pewnym momencie rodzice nabywali kompetencje w języku polskim głównie w wyniku interakcji z otoczeniem, np. poprzez kontakty handlowe, szkołę czy radio. Z kolei transmisja do dzieci i wnuków była już bardziej ograniczona – chociaż wnuczki respondentki, mimo że wychowywane poza regionem (nawet za granicą), posługują się lokalną mową Podlasia, to nie wynika to z celowego nauczania, lecz spontanicznej chęci uczestnictwa w rodzinnej i regionalnej tożsamości.

Drugi rozmówca (mężczyzna z Bielska Podlaskiego) opisuje zmianę pokoleniową, która miała miejsce w latach 70. XX wieku. Jego rodzice świadomie zrezygnowali z używania lokalnej mowy w komunikacji z dziećmi, wybierając język polski jako podstawowy. Ta decyzja była motywowana nie tylko „modą”, ale również aspiracjami społecznymi i chęcią dostosowania się do dominującej polskojęzycznej normy miejskiej. Istotne było także to, że lokalna mowa funkcjonowała nadal w otoczeniu (w kontaktach między rodzicami, dziadkami i społecznością), co wywołało u rozmówcy poczucie dwutorowości i potrzebę buntu wobec tej sytuacji. Ostatecznie, poprzez własne działania (np. eksperymentowanie z pismem w języku „ruskimi literami” oraz wpływ na

kolegów), nastąpił jego powrót do języka przodków, który stał się dla niego ważnym elementem tożsamości.

Najmłodszy rozmówca (21-latek) jest przykładem osoby, która wychowała się w dwujęzycznym środowisku, gdzie lokalna mowa był językiem domowym. Nauczył się polskiego dopiero w przedszkolu. Jego relacja pokazuje złożoność dzisiejszej transmisji językowej – język ten nie zanika gwałtownie, ale jego użycie zmienia się w sposób spontaniczny i dostosowuje się do sytuacji komunikacyjnych. Współczesna młodzież często przechodzi między językami, co może sugerować, że przyszłość „mowy po swojemu” nie jest jednoznacznie przesądzona – jej przetrwanie zależy od indywidualnych wyborów i dynamiki rodzinnych oraz społecznych interakcji. Podkreśla także istotną rolę bilingwizmu jako możliwej strategii utrzymania języka.

5. WNIOSKI

Zestawienie wyników ilościowych i jakościowych pokazuje złożony charakter transmisji językowej wśród rdzennych mieszkańców Podlasia. Szczegółowa analiza przedstawionych badań jednoznacznie ilustruje stopniowe osłabienie transmisji językowej lokalnej mowy i rosnącą dominację języka polskiego. Ta tendencja jest wyraźnie widoczna zarówno w wynikach badań ilościowych, jak i w narracjach respondentów. Przerwanie transmisji nastąpiło głównie w pokoleniu rodziców obecnego średniego pokolenia, co wynikało z presji społecznej, urbanizacji i wzrostu prestiżu polszczyzny jako języka wykształcenia i pracy. Lokalna mowa, choć rzadko już funkcjonuje jako język domowy, nadal jest obecna w kompetencji użytkowników i pojawia się w formie epizodycznego przełączania kodów, zwłaszcza wtedy, gdy rozmówcy chcą podkreślić bliskość, przynależność lub lokalny kontekst. Zjawisko reaktywacji lokalnej mowy wśród młodszych pokoleń może świadczyć o potencjalnej odbudowie jej pewnych funkcji, choć w zmienionej formie. Natomiast język białoruski, mimo symbolicznej roli, nie pełnił funkcji języka domowego i jego transmisja została niemal całkowicie przerwana.

Chociaż ogólny trend wskazuje na wzrost dominacji języka polskiego, lokalna mowa nadal funkcjonuje w przestrzeni rodzinnej i społecznej.

BIBLIOGRAFIA

- Auer, P. (1998). *Introduction: Bilingual conversation revisited*. W: P. Auer (red.), *Code-switching in conversation: Language, interaction and identity* (s. 1–24). Abingdon-on-Thames: Routledge.
- Auer, P. (1999). From code-switching via language mixing to fused lects: Towards a dynamic typology of bilingual speech. *The International Journal of Bilingualism*, 3, 309–332.
- Barszczewska, N. (2016). Kulturowo-językowe dziedzictwo Podlasia – projekt badawczy Katedry Białorutenistyki Uniwersytetu Warszawskiego. *Studia Białorutenistyczne*, 10, 263–278.

- Barwiński, M. (2011). Ukraińcy na Podlasiu – geneza, kontrowersje, współczesność. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica*, 11, 123–144.
- Barwiński, M. (2004). *Podlasie jako pogranicze narodowościowo-wyznaniowe*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Czykwin, E. (2000). *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana.
- Dzięgiel, E. (2017). Odmiany terytorialne i społeczne współczesnego języka polskiego na Ukrainie. *LingVaria*, 12(24), 199–210. <https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.24.13> (dostęp: 27.02.2025 r.).
- Dzięgiel, E. (2020). Dwujęzyczność polsko-ukraińska w Strzelczyskach na Ukrainie (na przykładzie młodzieży i najstarszego pokolenia). *Socjolingwistyka*, 34, 245–260. <https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.34.15>
- Gaweł, A. (2014). Niematerialne dziedzictwo kulturowe wsi podlaskiej – współczesny stan zachowania oraz główne problemy jego ochrony. *Ochrona Zabytków*, 67(1), 41–51.
- Głuszkowski, M. (2013). *Socjologia w badaniach dwujęzyczności: Wykorzystanie teorii socjologicznych w badaniach nad bilingwizmem*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK. <https://wydawnictwo.umk.pl/upload/files/OPEN%20ACCESS/DOI/Socjologia%20w%20badaniach%20dwuj%C4%99zyczno%C5%9Bci%20DOI.pdf>
- Hawryluk, J. (2001). *Kraje ruskie Bielsk, Mielnik, Drohiczyń Rusini-Ukraińcy na Podlaszu – fakty i kontrowersje*. Bielsk Podlaski: Podlaskie Wydawnictwo „Osnowy”
- Kaufmann, J.-C. (2010). *Wywiad rozumiejący* (tłum. A. Kapciak). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kondratiuk, M. (2008). Urzędowe i gwarowe nazwy miejscowości południowej Białostockizny. Miejscowości o dwóch nazwach. W: M. Stepaniuk (red.), *Gwary Północnego Podlasia* (s. 69–79). Puchły: Stowarzyszenie Dziedzictwo Podlasia; Bielsk Podlaski: Związek Ukraińców Podlasia.
- Łesiów, M. (2008). *Ukraińskie gwary podlaskie: historia badań i najważniejsze cechy systemowe*. W: M. Stepaniuk (red.), *Gwary Północnego Podlasia* (s. 40–54). Puchły: Stowarzyszenie Dziedzictwo Podlasia; Bielsk Podlaski: Związek Ukraińców Podlasia.
- Sadanowicz, E. (2018). Podlaska wielokulturowość i związane z nią problemy językowe mniejszości narodowych. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 32, 98–110.
- Sajewicz, M. (2002). *Derywacja sufiksalna osobowych nazw subiektów w nadnarwiańskich gwarach białoruskich Białostockizny: deverbative deadiectiva*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Sajewicz, M. (2008). *Zagadnienie przynależności etniczno-językowej prawosławnych mieszkańców powiatu hajnowskiego na Białostockiznie*. W: M. Stepaniuk (red.), *Gwary Północnego Podlasia* (s. 23–39). Puchły: Stowarzyszenie Dziedzictwo Podlasia; Bielsk Podlaski: Związek Ukraińców Podlasia.
- Smułkowa, E. (1968). *Słownictwo z zakresu uprawy roli w gwarach wschodniej białostockizny na tle wschodniosłowiańskim*. Wrocław: Ossolineum.
- Smułkowa, E. (2002). *Pojęcie gwar przejściowych i mieszanych na polsko-białorusko-ukraińskim pograniczu językowym*. W: E. Smułkowa (red.), *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie* (s. 336–345). Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Weinreich, U. (1970). *Languages in contact. Findings and problems*. The Hague–Paris–New York: Mouton Publishers.
- Wiśniewski, J. (1980). *Zarys dziejów osadnictwa na Białostockiznie*. W: S. Glinka, A. Obrebska-Jabłońska, J. Siatkowski (red.), *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostockizny* (T. 1, s. 14–27). Warszawa: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Zawadowski, L. (1961). Fundamental relations in language contact. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 20, 3–26.

ŹRÓDŁA

AGWB – *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny* (1980), red. S. Glinka, A. Obrębska-Jabłońska, J. Siatkowski (red.), 1980. *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*, T. 1, Wrocław–Warszawa; Glinka S. (red.), (1989, 1993), T. 2, 3, Wrocław–Warszawa; I. Maryniakowa (red.), (2012, 1994, 1996, 1999, 2002, 2007, 2009), T. 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, Warszawa.

Attrition or continuation? Language transmission among the indigenous people of Podlachian region

Keywords: language transmission, Podlachian region, local speech, Polish, Belarusian language.

ABSTRACT

The article provides a comprehensive analysis of language transmission processes between generations in communities in Podlasie, a region with a rich history of multilingualism and borderland character. Based on methodological triangulation (quantitative and qualitative research), the text presents both survey data from 321 respondents and excerpts from in-depth narrative interviews. The aim of the research was to determine the extent to which the local dialect ('po swojemu') is transmitted in families today and what factors influence its disappearance or survival. The quantitative results show a clear intergenerational transformation. In older age groups (over 55), the local dialect dominated as the primary code of family communication. Among the youngest respondents (<18 years old), it has almost completely disappeared, giving way to Polish, which has become the hegemonic language and the only point of reference in linguistic memory. Belarusian appears marginally, performing a symbolic function – perpetuated mainly by school, liturgy and the media. The data indicate that the process of disappearance concerns both transmission 'to the respondent' (from grandparents and parents) and 'from the respondent' (to children and grandchildren). While the oldest respondents raised their children in the local code, this language is no longer used in the youngest families. Qualitative research reveals the subjective aspects of linguistic change. Respondents' statements confirm that two generations ago, the local dialect was the natural language spoken at home, whereas today it is often perceived as less prestigious or 'embarrassing'. At the same time, there are spontaneous attempts to return to it, especially among grandchildren and people interested in the cultural heritage of the region. The article argues that the process of language transmission in Podlasie has undergone a profound transformation: the local dialect is losing its communicative function and is becoming part of the symbolic heritage, while Polish dominates everyday life. Nevertheless, the local dialect has the potential to be revitalised through education, the media and local activities.